

Hipopotam

Hipopotam
Pan na błotach
W kompopotach
Znalazł mysz

Zakłopotał
Się, mamrotał:
Czy się mysz
Da wypić tyż?

W drzwi kojota
Załamotał
(Popoczynił
Wklęsły ślad)

Po poradę
W kłopotopatach
Czy jest pitnym
Taki gad

„Głupopota
I wredota
Mysz wytłaczać,
Cisnąć, gniesć

Trza ją przy u-
życiu kota
Złapać, upiec
Po czym zjeść”

Spoposępniał
Hipopotam
Bo z kokotem
Kosę ma

Mysz tymczasem
W popodskokach
Wyjechała
Gdzieś do SPA

Kapibara

Wodoodporna jest kapibara
Słabo nasiąka, chociaż się stara
Rzetelnie tapla jestestwo całe
Wyniki mając żałośnie małe

Nie chce uronić nic z hydratacji
Kosztuje wino więc do kolacji
Do schabowego kompot z porzeczek
Do jajecznicy też kieliszeczek

A wieczorami pod latarniami
Pije tequile z wielbicielami
I z tego słynie po całej gminie
Że tańczy tanga przy mandolinie

Pierścienica

Nie ma szczęścia pierścienica
Nie dotrzymał, choć obicał
Tak gorliwie się zachwycił
Tak obłapiał, tak uchwycił
Już mamusi ją przedstawiał
Już pierścioneł jej zamawiał
Lecz finalnie jednak nawiał.

Ech...

Taki to już, panie, pech...

Mucha

Z gustami muchy nie dyskutuję
Choć nie podzielam, to respektuję
Nie muszę z muchą być aż tak blisko
By musieć przyjąć jej stanowisko
Nie muszę musze szeptać na ucho
Że nie uchodzi. Musze na sucho
Uchodzi wszystko. No – prawie wszystko...

Pochwała mrówkojada

Dla mrówkojada
Atencję posiadam
Za niebanalny urok i czar

Wbrew każdej modzie
Trwa w swej urodzie
Niepomny kpin, docinków i skarg

Nie śledzi trendów
Nie szuka względów
Ten sam pulower już szósty rok

W trudnym krawacie
Spodniach po tacie
Aż czasem chciałbyś odwrócić wzrok

Z brakiem haremu
Nie ma problemu
Z szydełkiem spędza wieczory sam

Lub muzykuje
Gdyż wykazuje
Znaczną nieśmiałość on wobec dam

Chciał być księgowym
Asem skarbowym
Ale nie wyszło – nie jest mu żal

Stary kontrabas
W futerał wkłada
Rozpina żagle i płynie w dal